

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2

CHOJNICE, dnia 3-go grudnia 1925r.

Nr. 46

W jaki sposób zwiększyć zyski z uprawy lnu.

Uprawa i wyprawa lnu traktowane są dotąd po macoszemu — nieumiejętnie i prawie bez korzyści dla rolnika drobnego.

Czas już wielki, ażeby rolnicy drobni przystąpili do prawidłowej uprawy i przerobu lnu oraz gatunkowania włókna według nowo czesnych wymagań handlu gdyż przez to podniosą dochód własny i bogactwo gospodarstwa kraju.

Tow. Popierania Przemysłu Ludowego, pragnąc przyczynić się do zaprowadzenia umiętnego a zatem korzystnego przerobu i zbytu włókna lnu, zwracają się do rolników z poniższymi wskazówkami: w jaki sposób wykonać sprzęt, wyziarnianie, moczenie, (roszenie), suszenie, miedlenie, trzepanie oraz jak najlepiej spleść otrzymane produkty.

Sprzęt.

Najkorzystniej sprzątać len jednocześnie na ziarno i słomę. Do zbioru przystępować trzeba wtedy, kiedy słoma jest jasno-żółta, liście już uschły, a łebki zbrunatniały.

Zebrany len powinien być wolny od chwastów, dlatego trzeba wyrwać go garściami, chwytając powyżej połowy wysokości łodygi, przez co unikamy wyrwania niższych rosnących chwastów.

Po wyrwaniu od razu gatunków łodygi, według wysokości i grubości i od razu też rozkładać rozgatunkowane garście na krzyż, aby się z sobą nie plątały.

Dosuszać len w snopach wiązanych słomą lnianą i ustawionych w daszkach.

Wyziarnianie.

Młócić lnu nie należy, ponieważ bijak targa i miażdży słomę wskutek czego traci się dużo włókna. Najlepiej wyziarniać len za pomocą czochry (grzebienia). Grzebięć taki przygotowuje się ze stalowych zębów umieszczonych na drewnianej podstawie. Gotowe czochry całe stalowe można otrzymać w T-wie Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, Tamka No. 1. Cena 16. — złotych.

Moczenie słomy lnianej.

Dla otrzymania włókna ze słomy lnianej powinniśmy oddzielić włókno od paździerzki (drewniaka) przez rozpuszczenie kleistych części słomy w wodzie. Dokonywa się tego za pomocą roszenia lub moczenia słomy lnianej. Moczenie lnu wykonywa się przez zanurzenie w wodzie miękkiej. Rosi się rozkładając len garściami cienko na otwartej powierzchni (łaka). Roszenie trwa dłużej niż moczenie. Przy moczeniu rozkładać słomę warstwami, przytem baczyć, aby len drobny nie był mieszanym z grubszym, gdyż każdy z nich wymaga innego okresu moczenia. Ukończenie moczenia rozpoznaje się praktycznie przez wypróbowanie, czy włókno łatwo już oddzieli się od paździerzki (drewniaka).

Moczenie lub roszenie nie powinno być doprowadzone do zbytniego rozmoczenia lnu, jak również nie należy przedwcześnie kończyć moczenia lub roszenia, gdyż jedno i drugie wpływa ujemnie na jakość włókna.

Suszenie lnu

dokonywa się dotychczas przeważnie w piecach piekarnianych; co powoduje niejednokrotnie pożary. Należy przeto dążyć do budowy najprostszych specjalnych suszarni wspólnych, w których przytem len znacznie lepiej można dosuszyć, co ułatwia miedlenie i trzepanie. Przy suszeniu zwracać uwagę, aby len nie został potargany i nie przypalił się.

Miedlenie i trzepanie.

Przez miedlenie otrzymujemy oddzielenie paździerzki od włókna. Dotychczasowe miedlenie na zwyczajnych miedlicach ręcznych (cierlicach) wymaga dużo zachodu i daje mało wartościowe i poszarpane włókno. Należy dążyć do miedlenia słomy lnianej na miedlicach maszynowych (walsowe, bębnowe), gdyż otrzymuje się produkt lepszy i w większej ilości a przy sprzedaży znacznie wyższą cenę.

Trzepanie sposobem ręcznym również nie daje tak dobrych rezultatów jak trzepanie na specjalnym trzepaku mechanicznym.

Włókna przeznaczonego na zbyt nie powinno się czesać, gdyż przy przewożeniu nastąpi potarganie tegoż a fabryki niechętnie nabywają czesankę, którą poraz drugi muszą czesać.

Organizacja zbytu.

Wysokie ceny można otrzymać za len tylko należyte przerobiony i rozgatunkowany oraz przy zbycie zbiorowym, a więc w większych partjach sprzedawanych wprost do przędzalni krajowych lub zagranicznych.

Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie. Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Osadników i Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, podjęły akcję mającą na celu dopomożenie miejscowym organizacjom w:

1) organizowaniu punktów mechanicznego przerobu słomy lnianej na włókno.

2) organizowanie zbytu bezpośrednio do fabryk z pominięciem pośredników.

Koszt urządzenia punktu przerobu słomy lnianej i skupu wyniesie około 500 do 1.500 złotych, zależnie od tego, czy na miejscu jest gotowy budynek na pomieszczenie suszarni i maszyn. Na zorganizowanie takiego punktu w razie braku pieniędzy można będzie otrzymać kredyt krótkoterminowy (6—9 mies.) Kółka Rolnicze, Kasy Spółdzielcze, Spółki rolniczo-handlowe i Kółka Osadników mogą zakładać punkty jako ich wydziały specjalne.

O bliższe informacje należy zwracać się do instruktorów kółek rolniczych i kół osadniczych.

W Tow. Popierania Przemysłu Ludowego można również otrzymać broszury dotyczące uprawy siewu, sprzętu i obróbki lnu,

Credo Rolnika.

Wierzę w rolnictwo, które żywi i życie tworzy.
Wierzę w dostojność mojej pracy. Nie chcę
niczyjej opieki ani kazań, ani litości.

Wierzę w ziemię moją.
Zwróci mi ona stokrotnie moje myśli, pracę i mi-
łość, którą w nią wkładam.

Wierzę w własne siły. Powodzenie moje zależy
więcej ode mnie, niżeli od pogody, szczęścia, czy
praw.

Wierzę w sąsiadów moich. Społeczeństwo, jak
ziemia moja, zwróci mi tem samym, co ja mu z siebie
daje.

Wierzę w spółdzielczość w troszczenie się każdego
o siebie a pracę wszystkich wspólną.

Wierzę, że tylko zjednoczenie rolników może za-
pewnić sprawiedliwość i zapobiec niesprawiedliwości
społecznej.

Wierzę w naukę. Im więcej umiem, tem więcej
mam możliwości do wykorzystania sprzyjających okolicz-
ności i do uzyskania szczęścia. Pragnę, by dzieciom
moim dane było uczyć się, jak być pożytecznymi, in-
teligentnymi mężczyznami i kobietami.

Wierzę w postęp. Zostawię moje gospodarstwo
w stanie lepszym, niż te otrzymałem.

Wierzę, iż życie jest najważniejszym dziełem na
świecie, i chce rozłożyć sobie pracę w ten sposób,
byśmy ja sam i rodzina moja mieli czas i możliwość
nacieszyć się niem.

Patrzę w nadchodzące lata z ufnością, nadzieją i
pogodą.

Wierzę w siebie, bliźniego mego i Najwyższą
Istność.

Wierzę w rolnictwo.

Koń, wół czy krowa?

Koń jest nieodzownym pomocnikiem rolnika w je-
go znoonej pracy. W pewnych wypadkach
— i to w gospodarstwach dużych — zastąpiony może
być częściowo przez woły, w b. małych gospodarstwach
— przez krowy, zawsze jednak jako zwierzę pociągowe
posiada dla rolnika znacznie największe.

Główną zaletą konia, jako zwierzęcia robocze-
go, jest jego szybkość, zwrotność i zmyślność, i do pew-
nych robót (przewóz na większe odległości po kamie-
nistych błotnistych drogach) jest nie do zastąpienia.
Praca, jaką może koń wykonać, zależy od jego wagi
(rozmiarów) i do pewnego stopnia od rasy.

Np. obliczono, że gdy przeciętnie konie o wadze
300 kg. zdolne są do wysiłku np. 100, to konie o
wadze 600 kg. zdolne są do wysiłku 163.

Stąd dla rolnika wniosek praktyczny, że dwa ko-
nie o 300 kg. wagi dadzą razem więcej pracy, niż jeden
koń o wadze 600 kg.

Największe jednak znaczenie oczywiście posiadają
wewnętrzne zalety konia, jak: odpowiednia budowa,
zdrowie, temperament, przyzwyczajenie do pracy i t. d.
Praca konia jest tem więcej wydajna, im szybkość ru-
chu jest mniejsza (a więc najwydajniejsza w stopie,
najmniej wydajna — w galopie)

Z praktyki wiadomo, że do pługa pojedynczego
i płytkiej orki wystarczy 1 koń, lecz już do głębszej
(4—5 cal.) 2 konie, a do głębszej 3 i 4; do skibowca
2—4 koni, do każdej brony, radła grablarki — 1 znac-
nika — 1, żniwiarki, kosiarzki — 2, drapacza sprzężno-
wego, wiązałki, kopaczki do ziemniaków 3 — 4, zależ-
nie od wielkości i żywienia koni, jakości gleby i t. d.

W pewnych Wypadkach, gdy chodzi o pośpiech i dużą
wydajność pracy, pracuje się końmi na zmianę, np.
przez pół dnia tylko (np. w żniwiarce.)

Do pracy szybkiej, wytężonej koń jest nie do za-
stąpienia, jednak w większych gospodarstwach zupeł-
nie na miejscu będzie zastąpienie pewnej liczby końmi
wołami roboczymi, gdy utrzymanie ich naogół jest tań-
sze (tańsze żywienie, uprzęż, zbędne kucie i t. d.),
koszt umorzenia mniejszy (u koni 10 proc., a wołu —
2 — 3 proc.), gdyż wół niezdatny do pracy może być
sprzedany na mięso, a koń tylko na skórę. Praca
wołów jest naogół mniej wydajna (5 wołów liczy się
za 4 konie), nadto pracują mniejszą ilość dni w roku
mimo to w pewnych warunkach i trzymane w gospodar-
stwie w umiarkowanej liczbie — mogą się
opłacać.

Dla mniejszych gospodarstw znacznie większe zna-
czenie ma sprawa użycia krów do zaprzęgu. Niestety
nasi drobni gospodarze nie wykorzystują pracy krów,
choć im to zaoszczędziłoby nie mało grosza, bo jest
rzeczą oczywistą, że koń w parohektarowym gospodar-
stwie zjada bez mała cały jego dochód. Zagranicą w
Czechach, na Morawach, w Bawarii, które te kraje
znane są z licznych wzorowych gospodarstw włościań-
skich, użycie krów do zaprzęgu jest b. rozpowszechnione
i słusznie, doświadczenie bowiem uczy, że ubytek mla-
ka jest niewielki, o ile krowa pracuje niezbyt długo i z
wypoczynkami.

Najlepiej utymać krowy do pługa, waloa, siewnika
radła i wogóle do robót, wykonywanych bez pośpiechu,
w żadnym zaś razie nie pędzić ich klusem. Gdy nie-
ma na zmianę, to można prowadzić niemi np. od 6-ej
do 10 ej rano, potem znów od 3 ej do 7 ej pp. Oczy-
wiście, że krowy pracujące muszą być odpowiednio
lepiej żywione, ale to się znacznie więcej opłaci niż
utrzymywanie konia, który musi być żywiony cały rok,
choć codziennie przecież pracować nie będzie, lecz
szereg dni zimowych przestoi w stajni.

Lepiej mieć ładną, roslą krową i ją zaprzęgać, niż
mieć marnego konia, który, będąc niedostatecznie kar-
miony, ledwie nogami powłóczy.

W kilkunastohektarowych gospodarstwach, gdzie
koń jest niezbędny, również na miejscu będzie oprze-
ganie krów, choćby tylko w czasie wiosennych i jesien-
nych robót polnych.

Krowa do zaprzęgu winna być mocno zbudowana,
zdrowa, o grubszym karku, twardej skórze i prostych
nogach.

Do oprzegania krów do lżejszych robót używać
można lekkich jarzmie pojedynczych, do cięższych zaś
np. orki, odpowiednich chomat. Wogóle lepiej jest
używać chomata, niż jarzma, które odgniatają kark
męczą zwierzę, a pracę czynią mniej wydajną. Do
pracy najlepiej używać krów w wieku 4 — 8 lat

Jastrzębiec.

Rozmaitości.

Rybolóstwo na Pomorzu.

Sfery zainteresowane wszczęły intensywną akcję w
celu ożywienia i dalszego rozwoju hodowli ryb i prze-
mysłu konserw rybnych. Izba handlowo przemysłowa
w Grudziądzu poświęciła tej sprawie duże uwagi i
pracy i w najbliższym czasie zwróci się do urzędu
z całym szeregiem propozycji i wniosków w powyższej
sprawie.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”
w Chojłcach.